Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok I. | ŁÓDŹ ŚRODA 11 SIERPNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 211

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

# Polska odzyskuje wolność gospodarczą

## Bank Polski spłaci całkowicie nasz dług w Ameryce.

## Rząd wyda cały szereg ustaw, które uregulują życie gospodarcze.

## Złoto polskie

**wraca z Anglji.**

Wasz korespondent „Republiki" telefonuje:

Bilans Banku polskiego za pierwszą dekadę sierpnia, która się kończy w dniu dzisiejszym, zapowiada się bardzo pomyślnie.

Skup walut obcych dał dodatnie rezultaty, nadwyżka nad sprzedażą wyniesie kilka miljonów złotych w złocie.

Jak się dowiadujemy kierownictwo Banku polskiego zamierza jeszcze w bieżącej, pierwszej dekadzie spłacić resztę swego długu zagranicznego, zaciągniętego, jak wiadomo w Federal Reserve Bank w wysokości 10 miljonów dolarów

W ten sposób złoto polskie, złożone w Bank of England jako zabezpieczenie tego długu, będzie całkowicie zwolnione nietylko bilansowo, ale i faktycznie.

## Wolny handel walutami

### przywrócony będzie dn. 15 sierpnia.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

**Minister skarbu Klarner podpisł już rozporządzenie dotyczące przepisów o obrocie walutami.**

**W myśl tego rozporządzenia zostaje wewnątrz kraju przywrócony wolny handel walutami obcemi, z wyjątkiem czeków i wpłat na zagranicę.**

**Rozporządzenie to godzi przedewszystkiem w istnienie czarnej giełdy, która, ponosząc ryzyko nielegalnych operacji, sprzedawała waluty po kursie wyższym od oficjalnego.**

**Nowe rozporządzenie ogłoszone będzie w dniach najbliższych w „Monitorze", a obowiązywać będzie od 15-go sierpnia.**

## Ministerstwo skarbu

**przygotowuje nowe ustawy.**

W ministerstwie skarbu w przyśpieszonym tempie opracowywane są ustawy, które mają być wydane w drodze rozporządzeń przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Przedewszystkiem ministerstwo skarbu przedstawi radzie ministrów do uchwalenia ustawy mające znaczenie ogólno-państwowe: jak rozporządzenie o utworzeniu funduszu sanacyjnego, następnie uregulowane zostaną sprawy związane z konwencją pożyczek państwowych i powiększeniem gwarancji skarbu dla Banku Gospodarstwa Krajowego.

Niezależnie od tego ministerstwo pracuje nad najważniejszym w tej chwili dla naszego życia gospodarczego zagadnieniami,a mianowicie opracowuje cały szereg spraw wielkiej doniosłości w związku ze zmianą statutu Banku Polskiego z uregulowaniem stosunków prawniczych w bankowości i w prywatnym obrocie pieniężnym.

Do tej pracy powołani zostali specjalni fachowcy ze świata gospodarczego.

## Rada prawnicza

**zaopinjuje ustawy gospodarcze.**

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dziś po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalone zostanie rozporządzenie przezydenta Rzeczypospolitej o radzie prawniczej.

Jak się dowiadujemy członkowie tej rady powołani zostaną w końcu sierpnia lub w początkach września po powrocie ze Spały prezydenta i po powrocie z Krynicy ministra Makowskiego. Rada prawnicza natychmiast przystąpi do opinjowania ustaw które mają być wydane na podstawie pełnomocnictw i wymagają natychmiastowego wejścia w życie a więc przedewszystkiem ustaw finansowo-gospodarczych.

Rada prawnicza funkcjonować będzie jako wydział w ministerstwie sprawiedliwości.

## Prezydent Rzeczypospolitej

**przybył do Warszawy.**

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godz. 10 rano powrócił do Warszawy ze Spały prezydent Rzplitej. Towarzyszyli mu pułk. szt. gen. Zahorowski i mjr. szt. gen. Fyda, którzy w drodze powrotnej z uroczystości kieleckich zatrzymali się w Spale, aby zdać p. Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu tych uroczystości. Prezydent zatrzymuje się w Warszawie przez dzień dzisiejszy i o godz. 5 po południu wyjeżdża z powrotem do Spały tym razem na czas dłuższy.

## Kto będzie

**dyrektorem departamentu politycznego M. S. W.**

Wasz korespondent „Republiki" telefonuje:

W ciągu bieżącego tygodnia będzie mianowany nowy dyrektor departamentu politycznego. Kandydatura jednak dotychczas nie jest ustalona.

Mówi się o wybitnym profesorze i znanym działaczu politycznym, który był posłem w jednem z państw ościennych.

Tymczasem obowiązki dyr. dep. pol pełnić będzie zastępczo naczelnik wydz p. Pilecki.

## Rokowania polsko-niemieckie

### w sprawie ubezpieczeń społecznych.

**Warszawa, 10 sierpnia.**

**Polska Agencja Telegraficzna.**

W dniu 20 lutego rb. wystosowało poselstwo polskiew Berlinie z polecenia rządu polskiego notę słowną do rządu niemieckiego, w której zaproponowało mu podjęcie rokowań między obu państwami w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczeń społecznych. Rząd niemiecki ostatecznie zgodził się w nocie z dnia 22 czerwca r. b. na rozpoczęcie pertraktacji w tej sprawie. Wobec ujawnionego w powyższej nocie zbliżenia punktu widzenia polskiego z niemieckim, nic nie stało na przeszkodzie do przystąpienia do rokowań, które rozpoczęły się już w dniu 2 sierpnia rb. w Berlinie wstępną konferencją pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa pracy i opieki społecznej dr. Horowicza, ze strony polskiej i dr. Grüssera ze strony niemieckiej.

Po przedyskutowaniu sprawy konferencja uchwaliła rozpoczęcie prac komisji w drugiej połowie września.

## Przerwa w rokowaniach handlowych.

**Berlin, 10 sierpnia**

**Polska Agencja Telegraficzna.**

„Vossische Zeitung" zapowiada rychłą przerwę w rokowaniach handlowych polsko - niemieckich, które mają być wznowione dopiero po ferjach letnich.

## Zmiażdżona taksówka

### między dwoma tramwajami.

Z Warszawy donoszą:

Nawprost domu nr. 4 przy ul. Muranowskiej zdarzył się dziś przed południem wypadek, który tylko dziwnym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

W kierunku ul. Solnej jechał tramwaj nr. 5, równocześnie ku ogrodowi saskiemu zdążała „16-ka".

Pomiędzy wozy tych tramwajów wpadła w pewnym momencie taksówka nr. 16345.

Stało się to z tego powodu, że szofer wymijając jakiegoś przechodnia, zboczył cokolwiek z toru. W tejże chwili tramwaje się zrównały i taksówka utkwiła między nimi.

Rozległ się trzask karoserji, taksówka została zdruzgotana.

Szofer wyszedł bez szwanku.

Karambol wstrzymał ruch uliczny na dobre pół godziny.

Porządek przywróciło dopiero wezwane pogotowie tramwajowe.

## Proces dywersantów w Wilnie.

**33 osoby na ławie oskarżonych.**

**Wilno, 10 sierpnia.**

W wydziale karnym sądu okręgowego w Wilnie przystąpiono wczoraj do rozpatrywania wielkiej sprawy, w której oskarżonych jest 33 bandytów, pozostających według oskarżenia na żołdzie sowieckim.

Zainteresowanie procesem olbrzymie tak. że bardzo wielka liczba osób nie mogła się dostać na salę rozpraw. Wszyscy oskarżeni są białorusinami.

## Premjer Bartel

**urzęduje, mimo niedyspozycji.**

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Premjer Bartel mimo niedyspozycji urzędował w dniu dzisiejszym. Przyjął on szereg osób między innemi: sen. Siedleckiego, pos. Hausnera, i prof. Chylińskiego w sprawie uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

## Nie będzie podwyżki

**cen biletów kolejowych.**

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Z ministerstwa kolei dowiadujemy się, że inwestycje kolejowe dokonywane są z bieżących dochodów kolei i że podwyższenie taryf osobowych nie było ani dyskutowane w rządzie, ani nawet projektowane.

## Bitwa policji z bandytami.

**Krwawe starcie pod Sokalem.**

Kraków, 10 sierpnia.

W nocy z 7 na 8 b. m. napadła banda, złożona z trzech ludzi na dom niejakiego Jonasza Rosenschala w Ostrowiu koło Sokala.

W czasie napadu nadeszła niespodziewanie policja, wobec czego wywiązała się między patrolem policyjnym, a bandytami walka karabinowa.

Ciężko ranny w nogę został posterunkowy policji Krzesiński i jeden z bandytów.

## Katastrofa kolejowa

**na linji Kielce—Częstochowa.**

Warszawa, 10 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 9-go sierpnia o godzinie 8-ej mi nut 30 rano na szlaku Kielce — Częstochowa nastąpiło wykolejenie towarowe go pociągu roboczego. Wykolejenie nastąpiło na boczuicy wskutek złego nastawienia zwrotnicy przez niewykrytych dotychczas sprawców.

Skutkiem katastrofy uszkodzony został parowóz, a dwa wagony towarowe z ludźmi uległy rozbiciu. Dwuch robotników jest ciężko rannych, trzech zaś lżej.

Kilka wagonów towarowych z materjałem budowlanym i żwirem zostało uszkodzonych.

Na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy z Kielc.

## Nieudany zamach

**na pociąg pod Lublinem.**

Lublin, 10 sierpnia.
Agencja Wschodnia

W dniu 8 bm. w pobliżu wsi Siedliska pow. Chełmskiego, pociąg osobowy natrafił na zator z kamieni, ułożony po jednej stronie szyn. Pociąg uległ wstrząsowi, poczem został zatrzymany.

Zator ułożony został w celu wykolejenia pociągu.

Śledztwo, które toczy się w tej sprawie dotychczas nie dało wyników.

## Turecko-bułgarski

**traktat przyjaźni.**

Angora, 10 sierpnia.

Wczoraj minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi bej i delegat bułgarski Dobrof dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych turecko-bułgarskiego traktatu przyjaźni oraz konwencji w sprawie warunków pobytu obywateli jednego kraju na terytorjum drugiego.

## Węgiel polski do Rosji.

Warszawa, 10 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

W związku z zawartą przez koncerny węglowe umową podjęte zostały pod koniec lipca pierwsze transporty węgla dla Rosji.

Umowa przewiduje wysyłkę po 50 tys. tonn miesięcznie przez Gdańsk i Gdynię.

## Upały i cholera w Chinach

Pekin, 10 sierpnia

Upały w Chinach w ostatnich czasach doszły do dawno nienotowanych rozmiarów. Jak donoszą z Chin południowych, temperatura osiągnęła tam 110 stopni Farenheita, t. j. wysokość, która nie była notowana od lat 30. Upały te przyczyniają się do dalszego rozszerzania się epidemji cholery, przyczem chorobie tej ulegają w ogromnym procencie cudzoziemcy.



# Ustępstwa Francji na rzecz Niemiec

## wzamian za zgodę na przystąpienie do Ligi.

Paryż, 10 sierpnia.

„Mątin" podaje, iż Briand w odpowiedzi na znane wystąpienie Niemiec oświadczył ambasadorowi Rzeszy von Hoeschowi, iż Francja gotową jest na zmniejszenie załogi okupacyjnej, jednak że pod pewnymi warunkami.

Francja żąda mianowicie, aby Niemcy zlikwidowały propagandę antyfrancuską na obszarze Nadrenji, prowadzoną przez t. zw. związki ojczyste. Dalej domaga się Francja, aby Niemcy zaprzestały szykanowania tych mieszkańców Nadrenji, którzy są przychylni Francji.

Francja nie zamierza ograniczyć załogi okupacyjnej o 35 tysięcy ludzi, jak tego domagają się Niemcy, lecz jedynie o 10 tysięcy.

### Żądania Niemiec.

Berlin, 10 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Tägliche Rundschau", organ w sprawach polityki zagranicznej zbliżony do Stresemana, stwierdza, iż rezolucje, powzięte przez komisję do spraw reorganizacji rady ligi narodów, zostały w ostatnich czasach zachwiane. Przyczyniła się do tego — zdaniem dziennika — m. in. podróż króla hiszpańskiego do Londynu. Koła niemieckie interesują się kwestją, kiedy ostatecznie odbędzie się drugie posiedzenie wzmiankowanej komisji, w interesie bowiem ligi narodów leży wyświetlenie, jeszcze przed sesją jesienną, wszystkich kwestji, dotychczas niewyjaśnionych. Bardziej jednak, niż kwestje rady ligi narodów — pisze w dalszym ciągu „Tägliche Rundschau" — interesuje Niemcy sprawa redukcji wojskowych sił okupacyjnych w Nadrenji, która to redukcja winna nastąpić w ciągu bieżącego miesiąca, to znaczy jeszcze przed zebraniem się zgromadzenia ligi narodów. Nie chodzi tu bynajmniej — kończy dziennik — o 1—2 pułków, ale o ich dziesiątki.

### *Traktat przyjaźni z Rumunią.*

Bukareszt, 10 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Według informacji z kół oficjalnych między Francją a Rumunją zawarty został traktat przyjaźni, oraz umowy arbitrażowe.

Układy francusko-rumuńskie wzorowane są na podobnych układach: francusko-czechosławckim i francusko-jugosłowiańskim. Ten ostatni nie został jeszcze podpisany ze względu na niezdecydowanie się Jugosławji.

# Zaburzenia religijne w Meksyku.

## Papież nie rzuci klątwy na rząd meksykański.

Paryż, 10 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa donosi z Londynu, że według otrzymanych tam wiadomości w Meksyku w okolicy Guadalajara, gdzie bojkot zorganizowany przez katolików zaostrza się, przyszło do poważnych zaburzeń.

### Zarządzenia rządu.

Meksyk, 10 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Mimo oświadczenia rządu meksykańskiego, iż dekrety religijne będą zastosowane do dóbr kościołów protestanckich w równej mierze, jak do dóbr katolickich, nie uczyniono dotychczas żadnego kroku, w celu dokonania nacjonalizacji małej ilości kościołów protestanckich w Meksyku. Rząd zadawala się oświadczeniem, iż zastrzega sobie na przyszłość to prawo, oparte na zasadzie iż wszelka własność kościelna należy do narodu. Rząd zwrócił się do pastorów protestanckich z prośbą o dostarczenie władzom miejskim spisu inwentarzy zarządzanych przez nich kościołów.

### Likwidacja zatargu.

Londyn, 10 sierpnia.

„Daily Telegraph" donosi z Rzymu, iż papież postanowił powołać komitet, któryby zajął się zbadaniem meksykańskiego kryzysu kościelnego.

W skład komitetu weszłoby kilku kardynałów i prałatów.

W Watykanie wyrażają opinję, iż komitet ten oddałby wielkie usługi nietylko papieżowi, lecz całemu światu rzymsko-katolickiemu.

W kołach kościelnych zaprzeczono kategorycznie, jakoby Meksyk miał zostać poddany interdyktowi.

# Co się dzieje w Rosji?

## Dymisja komisarza finansów.—Rola Karachana w Chinach.

Moskwa, 10 sierpnia
Agencja Wschodnia.

Jak donoszą do komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych, wydelegowany do Chin Karachan nie uzgodnił jeszcze swoich poglądów z przywódcami ruchu komunistycznego w Chinach.

Liczą tutaj, że do porozumienia tego nie dojdzie, szczególniej z tego względu, że gen. Feng jest zagorzałym przeciwnikiem Karachana i systemu jego polityki. W związku z tem panuje tu przekonanie, iż w czasie najbliższym przybędzie tutaj gen. Feng, celem uregulowania szeregu spraw.

Przedewszystkiem gen. Feng domagać się będzie wycofania z Chin Karachana. Nadto ma gen Feng otrzymać większą pożyczkę w kwocie 20 miljonów czerwońców na cele zorganizowania armji narodowej i przeprowadzenie propagandy antyangielskiej.

Moskwa, 10 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Dotychczasowy komisarz handlu ustępuje ze swego stanowiska. Miejsce jego zajmie znany przyjaciel Stalina, Mosejan.

Nowy minister handlu SSSR był ostatnio kandydatem do zarządu „Politbiura".

## Nowe znaczki stemplowe

**puszczone zostaną w obieg 15 sierpnia.**

Z Warszawy donoszą:

Z dniem 15 bm. puszczone zostaną w obieg 20-groszowe znaczki stemplowe nowego nakładu.

Rysunek nowego znaczka 20-groszowego, wymiaru 19,5x24,5 m/m, przedstawia godło Państwa w tarczy, otoczo nej ramką w stylu renesansowym.

W górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry: „20" oraz napis „grosz", u dołu zaś „opłata stemplowa".

Kolor znaczka zielony.

Zaznaczyć należy, że 20-groszowe znaczki stemplowe dawnych nakładów nie tracą swej ważności.



## Wielki pożar w magazynach wojskowych pod Stuttgartem.

Stuttgart, 10 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł wczoraj wieczorem wielki pożar w wojskowych magazynach prowiantowych w Feuerbach. Spłonęło całe południowe skrzydło budynku wraz z zapasami. Szkody wielkie.

Koleżance Boczkisównie Zofji, z powodu śmierci Jej

**MATKI**

wyrażają szczere współczucie

**Lekarze-dentyści III i V lecznicy Kasy Chorych.**

ILUSTROWANA REPUBLIKA 11 sierpnia 1926

# TWARZĄ KU POLSCE

Pisząc we wczorajszej „Republice“ o „zapomnianym Gdańsku“, zwróciliśmy uwagę na widoczny upadek wpływów Rzeszy niemieckiej w wolnem mieście. Zjawisko to jest naturalne i musiało nastąpić bez względu na przynależność plemienną gdańszczan i olbrzymie sumy, wydawane przez Berlin na propagandę.

Gdańsk wraz ze wszystkiemi przyległościami w obie strony granicy liczy **mniej więcej tylu mieszkańców, co Łódź.** Nie mniej jednak posiada cały „państwowy“ aparat administracyjny. Stąd niezwykle **wysoki odsetek urzędniczy wśród ludności.**

Rzesze urzędnicze rozumieją, że przyłączenie Gdańska do Niemiec, musiałoby natychmiast spowodować **olbrzymie redukcje, szczególnie wśród wyższych urzędników, którzy są wszak miarodajni dla tworzenia nastrojów w swym środowisku.** Niejeden dygnitarz stałby się wówczas zwykłym podwładnym pionkiem, a **wysoki senator — członkiem prowincjonalnej rady miejskiej.** Prawie czwarta część gdańszczan pośrednio lub bezpośrednio żyje z funduszów skarbowych. Pozatym **uposażenie urzędników w Gdańsku jest znacznie wyższe, aniżeli w Niemczech i to już stanowczo przemawia za orjentacją samodzielności wolnego miasta.**

Łączność celna z Polską daje Gdańskowi niezwykłe korzyści. Od roku już Gdańsk ciągnie olbrzymie zyski z **różnic walutowych.** Drożyzna w wolnym mieście jest zjawiskiem wprost nie wytłomaczalnym. Za guldena dostaje się prawie dwa złote, a jednak ceny w **cyfrach są zupełnie identyczne: co w Polsce kosztuje złotówkę, w Gdańsku kosztuje guldena.** Ponieważ zazwyczaj, szczególnie w miesiącach letnich, nad morze zjeżdża wielka ilość gości na wypoczynek, **ludność ciągnie znaczne korzyści z importu polskiego.** Tymczasem w Niemczech drożyzna jest jeszczę większa, niż w Gdańsku!..

Jest to objaw, utrudniający rozwój przemysłu gdańskiego, powodujący stagnację w wielu dziedzinach, **daje się jednak wyzyskać politycznie dla interesów polskich: siłę atrakcyjną posiada zawsze kraj tańszy, a nie droższy.**

Trzecim wreszcie i najważniejszym momentem sprzyjającej nam konjunktury jest **gospodarcze przeznaczenie Gdańska, jako naturalnego portu dla całego polskiego wywozu i przywozu.**

Gdańsk niemiecki stale podupadał, nie mogąc wytrzymać konkurencji Hamburga i Bremy. Odżył on dopiero po przyłączeniu celnym do Polski i w miarę naszego ekonomicznego rozwoju musi **wzrastać w bogactwa i honory.** I tutaj nie można na serjo traktować szowinistów niemieckich, którzy wołają urbi et orbi, iż **wolą umierać z Berlinem, niż opływać w dostatki z Warszawą.** Życie robi swoje i nie ogląda się na żadną propagandę. Szkoda, że nasza polityka jest **krótkowzroczna i nie widzi rzeczy, które muszą przyjść, pomimo wszelkich pozorów.**

Tarcia polsko - gdańskie, szczególnie na początku, były koniecznością i okazalibyśmy naszą dojrzałość, **przechodząc do porządku dziennego nad jeremiadami dziecięcemi zapalonych berlinofilów gdańskich.**

Tymczasem stało się odwrotnie. Zupełnie niepotrzebnie zrobiło się w Polsce krzyk, że **nowy port w Gdyni zabije Gdańsk, odbierając mu eksport z Polski.** Daleko rozsądniej byłoby twierdzić, że Polska musi mieć dwa porty: Gdańsk i Gdynię, a ewentualnie przeznaczyć **Gdynię specjalnie dla celów wojskowych, a Gdańsk — dla handlowych.**

Chęć ukarania Gdańska za wybryki jest o tyle nierozsądna, że **właściwie karzemy sami siebie, bo koniec końców Gdańsk musi być i będzie najściślej od Polski uzależniony nie tylko gospodarczo, ale i politycznie.** Historji nie wolno mierzyć miesiącami czy latami, ale conajmniej dziesiątkami lat. Agitacja niemiecka, płatna czy honorowa, będzie prowadzona zawsze, jak zwykle na spornych terenach, ale **same warunki życiowe przemawiają na naszą korzyść.** A jako silniejsi, musimy być **spokojni i pobłażliwi.**

Kiedy przegapiliśmy okazję zajęcia Gdańska w r. 1919, dziś musimy go zdobywać **przez racjonalną politykę, a nie przez dąsy i kawały.**

**Czesław Ołtaszewski.**

# Rak inflacji toczy Belgję.

## Cudzoziemcy skupują wszystko za „psie“ pieniądze.

## Ludność „oszczędza“ na żołądku i nie jada białego pieczywa.

**(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“).**

**Bruksella,** w sierpniu 1926 r.

Gorąco.... bardzo gorąco. Temperatura wysoka. Termometr skacze ale nie pod wpływem słońca lecz giełdy. Żyjemy tutaj pod znakiem jutra, dolara, spadku franka, zwyżki cen i powszechnego zdenerwowania.

Tout comme nous przed laty, pod batem inflacji markowej.

Trzy, cztery razy dziennie wywieszają w bankach, kantorach wymiany kursy giełdowe. Gorączkowo podekscytowane grupy i grupki ludzi gromadzą się przy witrynach domów bankierskich; największy ruch panuje na rue Neuve, gdzie przelewają się tłumy autochtonów i cudzoziemców przybywające z dworca północnego, od którego prostą linją bieży rue Neuve ku placowi de la Mannaie.

Tu, na tej wąskiej długiej ulicy skupiły się największe domy towarowe i magazyny stolicy, tu też usadowiły się kantory wymiany i t. zw. agents de change.

Tu zadowoleni ze spadku franka cudzoziemcy wymieniają swe wysokocenne funty, dolary, guldeny na stosy papierków belgijskich, poczem wędrują po magazynach wykupując góry rozmaitych fatałachów za psie pieniądze.

Zmartwieni belgowie nie cieszą się nawet tym szturmem do sklepów i lad bo frank spada i nie można nadążyć z podwyższaniem cen, z przerabianiem cenników.

Do wszystkich utrapień walutowych przyłączyły się jeszcze dotkliwe, dla belgów przynajmniej ograniczenia, które wprowadził rząd na mocy udzielonych pełnomocnictw.

A więc: **niema już chleba białego.** Wszędzie — w piekarniach, restauracjach, barach, chleb pytlowy — **chleb czarny, bis, jak go tutaj nazywają.** Dużo wody upłynie w Skaldzie zanim się Belgijczycy przyzwyczają do chleba który przedtem z pogardą nazywano „pain de cheval“ — chlebem końskim.

Drugim „ciosem“ wymierzonym w samo serce bawiącego się „narodu“ było rozporządzenie rządowe o **zamykaniu dancingów i barów nocnych o godzinie 1 po północy.**

Wyjątek z tego srogiego zakazu uczyniono jedynie dla miejscowości kąpielowych, jak to: Ostendy, Blankenbergha i kilku innych mniejszych plaż.

Restauratorzy i właściciele dancingów brukselskich, dotknięci boleśnie zakazem rządowym i wyróżnieniem (materjalnem) swych krewniaków nadmorskich, wnieśli rekurs do rządu, powołując się głównie na to, iż ograniczenie rządu zabaw nocnych przyczyni się do upadku ich przedsiębiorstw, a pośrednio do zaniku frekwencji turytów i obcokrajowców w stolicy, co wpłynie na zmniejszenie dochodów nietylko całego szeregu hoteli, sklepów, restauracji etc., lecz również i wpływów skarbowych.

Słowem — burza w szklance wody

Tymczasem jednak Bruksella przedstawia po północy widok dość smętny **świateł mało, gaszą je wcześniej, bary restauracje, kabarety itp. zakłady pozamykane o 1 po północy, ruch na bulwarach minimalny** — słowem to samo co było w Berlinie przed rokiem za czasów istnienia t. zw. godziny policyjnej i ograniczeń rozrywkowych.

Flegmatyczniejsi od francuzów, belgowie, nie przejawiają swych uczuć publicznie, wystarczy jednak porozmawiać z tym i z owym, by, się przekonać, że całe odjum krachu walutowego i inflacji zrzucają na amerykanów, którym nie szczędzą dobitnych i niezbyt pochlebnych epitetów w rodzaju: lichwiarzy, shylock'ów, łapigroszy....

Jedynie nad morzem, w kosmopolitycznej Ostendzie, nie wyczuwa się ogólnego nastroju. Pocieszycielem i tłumikiem jest tu, jak i w innych wielkich ośrodkach rozrywkowych, Casino ze swą ruletką oraz pole wyścigowe z totkiem.

Nadzieja jest bowiem matką naiwnych we wszystkich krajach.

**H.**

# Traktat włosko-hiszpański

## zapewnia włochom wpływy na morzu Śródziemnem.

**Rzym,** 10 sierpnia.

**Polska Agencja Telegraficzna.**

Podana wczoraj przez agencję Stefaniego wiadomość o zawarciu traktatu włosko-hiszpańskiego wywołała powszechną sensację. Prasa rządowa stwierdza, że utrzymanie tajemnicy rokowań w sprawie traktatu udało się w zupełności. Traktat będzie notyfikowany w lidze narodów w terminie, który będzie uznany za odpowiedni. Co do treści traktatu wzmiankowana prasa zaznacza, że idzie on dalej, niż traktat ze Szwajcarją, Jugosławją i Czechosłowacją. Najważniejszym punktem traktatu jest zapewnienie neutralności na wypadek niesprowokowanego ataku. Dzienniki wieczorne stwierdzają, że rokowania, rozpoczęte już dawno, a kontynuowane przez Grandi'ego w Genewie, zostały doprowadzone do końca przez szefa gabin. Mussoliniego, Paulucci'ego, w Madrycie i z tego powodu traktat nosi nazwę „madryckiego". Prasa podkreśla wreszcie znaczenie zawarcia traktatu, wskazując na wspólne interesy Włoch i Hiszpanji na morzu Śródziemnem i w Północnej Afryce.

———:o:———

# Zatarg jugosłowiańsko-bułgarski.

## Jugosławja żąda wyłapania band bułgarskich.

**Belgrad,** 10 sierpnia

Jugosłowiański poseł w Sofji ma doręczyć jutro notę rządu jugosłowiańskiego w sprawie napadów band bułgarskich na granicę Jugosławji. Jak donoszą pisma, nota rządu jugosłowiańskiego będzie energicznie broniła interesów państwa jugosłowiańskiego. Między innemi Jugosławja żąda wyłapania przywódców band bułgarskich i pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności. Nota jugosłowiańska utrzymana będzie w tonie spokojnym, lecz bardzo stanowczym. Będzie to właściwie ultimatum. Na krok Jugosławji zgodziły się już Rumunja i Grecja.

Z Bułgarji donoszą, że wśród opinji publicznej panuje wielkie zaniepokojenie wobec zapowiedzianej noty państw Jugosławji, Rumunji i Grecji.

———:o:———

# Zgromadzenie narodowe we Francji.

**Paryż,** 10 sierpnia.

**Agencja Wschodnia.**

Na wczorajszem zgromadzeniu narodowem przyjęto wniosek Barthou, występujący przeciwko ograniczaniu swobód mniejszości. Ustalono, aby przedstawiciel mniejszości rządowej miał prawo przemawiania po każdem przemówieniu reprezentanta większości.

Następnie toczyły się debaty nad ustawą amortyzacyjną. Uchwał ostatecznych nie powzięto.

**Paryż,** 10 sierpnia.

Władze clne otrzymały rozporządzenie opiewające, iż na zasadzie nowych ustaw finansowych wszystkie opłaty celne podniesione zostają o 30 proc.

Podwyżka ceł spowodowana jest obawą Francji przed zbytniem wzmożeniem się importu niemieckiego, w najbliższym czasie bowiem, w związku z zawarciem prowzorjum między Francją a Niemcami, towary niemieckie zaczną do Francji napływać.

# Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ
**11**
SRODA

Dziś: Zuzanny
Jutro: Klary
—:—
Wschód słońca o g. 4.03
Zachód o g. 7.22
Wsch. księżyca o g. 1 50
Zachód o g. 5 28
Długość dnia g. 16.30
Ubyło dnia 1.31

## Wojewoda Jaszczołt
### *przybywa dziś do Łodzi*

Nowy wojewoda łódzki, p. Władysław Jaszczołt, przybywa do Łodzi w dniu dzisiejszym o godz. 12.45 na stację Łódź-Kaliska.

Na dworcu przyjmować go będą p. wicewojewoda dr. Ossoliński w towarzystwie komisarza rządu oraz wyższych funkcjonarjuszy policji państwowej, przedstawiciele władz komunalnych i t. d., poczem w województwie odbędzie się przedstawienie urzędników wojewódzkich nowemu wojewodzie

We czwartek odbędzie się w Łodzi zjazd starostów, celem przedstawienia się p. wojewodzie Jaszczołtowi. (p)

## Żyrardów strejkuje.
### *Wojewoda warszawski podjął się pośrednictwa.*

Jak nam donoszą z Żyrardowa, strejk trwa nadal i na odbytym wiecu robotników w dniu onegdajszym postanowiono zająć stanowisko wyczekujące.

Celem zlikwidowania zatargu, przyjął rolę pośrednika wojewoda warszawski, który zainicjuje konferencję wspólną. (b)

## Na roboty sezonowe
### *rząd przyśle pieniądze.*

W dniu wczorajszym p. wicewojewoda dr. Ossoliński zwrócił się telefonicznie do ministerstwa robót publicznych i ministerstwa skarbu o przyśpieszenie nadesłania rat na dalsze kontynuowanie robót sezonowych, t. j. brukarskich i plantacyjnych oraz kanalizacyjnych.

W związku z tem p. wicewojewoda otrzymał zapewnienie, że w najbliższym czasie zostaną przysłane odpowiednie kwoty na powyższy cel. (p)

## Magistrat już się zgodził
### *odstąpić plac na budowę dworca.*

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki wystosował do p. ministra kolei pismo, w którem komunikuje o uchwale magistratu m. Łodzi, wyrażającej gotowość oddania gruntów na polesiu Widzewskim podb udowę nowego dworca towarowego w Łodzi.

Równocześnie p. wicewojewoda dr. Ossoliński, powołując się na odbytą swego czasu konferencję w tej sprawie, zwrócił się do p. ministra kolei z prośbą o możliwe przyśpieszenie tych robót. (p)

## Spłonął młyn
### *Właściciel poniósł olbrzymie straty.*

Nocy ubiegłej wybuch w młynie wodnym na Dąbiu, należącym do St. Patrzyka olbrzymi pożar.

Pomimo energicznej akcji okolicznych straży niszczycielski żywioł szalał z wielką siłą. Dopiero nad ranem udało się pożar zlokalizować, a w południe opanowany został ogień zupełnie.

Pastwą pożaru padł młyn, który został doszczętnie spalony, obora, stajnia, przeszło 200 metrów zboża i kilka sąsiednich budynków. Straty spowodowane pożarem wynoszą przeszło 300 tys. złotych.

Młyn był ubezpieczony tylko na 70 tys. zł., wobec czego Patrzyk poniósł olbrzymie straty wskutek tego pożaru. (e)

# Posłanki w obronie rodziny.
## Domagają się kary więzienia dla męża, „burzącego ognisko domowe"
## Alimenty winny być ściągane drogą egzekucji.

W powodzi niezwykłej ważności spraw, jakie w ostatnich czasach zajmowały sejm i senat, wśród zalewających szpalty prasy dysertacji prawniczych na tematy pełnomocnictw dla rządu i zmian konstytucji, straciliśmy z oczu tę normalną część pracy ciał ustawodawczych, która reguluje codziennie życie państwa i jego obywateli pod względem prawnym.

Jedną z dziedzin, których obowiązujące kodeksy karny i cywilny, nie regulują w sposób wystarczający jest życie rodzinne.

Któż miał się tego podjąć, jak nie kobiety — posłowie?

Tak się też stało. Niemal już przed końcem sesji sejmowej grono posłanek zgłosiło szczegółowo obmyślony i opracowany projekt ustawy

**„o przestępstwie porzucenia rodziny".**

Wnioskodawczynie wychodzą z założenia, że przymus, przez kodeksy nałożony, na matki względnie ojców, opuszczających swe dzieci, lub dzieci, uchylające się od obowiązku utrzymywania niezdolnych do zarobkowania rodziców, jest zbyt słaby i dzięki temu mało celowy.

Tezą zasadniczą wnioskodawczyń była chęć zwiększenia odpowiedzialności „osób, które zobowiązane zostały wyrokiem sądowym do wypłacania alimentów dzieciom małoletnim, małżonce, małżonkowi, wstępnym krewnym".

Kodeksy przewidują oczywiście ściągnięcie przymusowe przysądzonych sum od opornych, lecz nowy projekt obrończyń pokrzywdzonych postanawia nietylko

**ściągnięcie przymusowe drogą egzekucji**

owych przyznanych alimentów, lecz oprócz tego karę od 100 do 500 złotych, jeżeli w ciągu trzech miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku alimentów — bez względu na to, komu należnych — nie zapłaciły.

Jeżeli przestępstwo takie po raz drugi popełnione zostanie — mówią wnioskodawczynie dalej — to osoba taka karana będzie więzieniem.

Tyle co do sankcji karnych materjalnych.

Wychodząc z założenia, że podpadający pod postanowienia takiej ustawy, nie wyróżniają się poczuciem moralności i wobec tego nie zasługują na zaufanie, umieszczają posłanki w swym projekcie przepis taki:

„Ojciec lub matka, skazani za porzucenie rodziny,

**mogą być pozbawieni władzy rodzicielskiej**

i praw wyborczych czynnych i biernych (sołtysa, wójta, burmistrza, radnego w radzie miejskiej, posła na sejm itp.)"

Przestępstwo porzucenia rodziny uważają wnioskodawczynie - kobiety za występek tak poważny, że zdecydowały się pociągnąć nawet oskarżyciela publicznego do ingerencji w razie dopuszczenia się tego wykroczenia.

W jednym ze swych dalszych artykułów ustawa nakłada na prokuratora i sędziego pokoju tego okręgu, w którym przestępca mieszka, obowiązek pociągania do odpowiedzialności według przepisu omawianej ustawy niezależnie od tego, czy pokrzywdzeni przez „porzucającego rodzinę" samorzutnie występują przeciw niemu ze skargą o alimenty.

Specjalna również opieka zapewniona zostaje dzieciom.

„W razie śmierci jednego z małżonków — mówi projekt ustawy — i uchylenia się pozostałego przy życiu małżonka od dawania utrzymania swym dzieciom lub porzucenia ich, prokurator lub sędzia pokoju jednocześnie z wytoczeniem sprawy cywilnej o zasądzenie dla opuszczonego dziecka alimentów,

**pociągnie winnego do odpowiedzialności karnej**

według niniejszej ustawy".

Na początku wrześniowej sesji sejmu projekt ten będzie przedmiotem obrad komisji opieki społecznej i prawniczej, a potem wnioskodawczynie bronić będą swych tez na plenum.

# Płonące auto bez szofera
## mknęło ul. Piotrkowską, wśród przerażonej publiczności
## Taksówkę szczęśliwie zatrzymano i pożar ugaszono.

Niezwykłe widowisko mieli wczoraj przechodnie Piotrkowskiej ulicy.

Od strony Pl. Wolności w pobliżu kościoła katedralnego pojawiła się na jezdni

**płonąca taksówka, mknąca w kierunku Pl. Reymonta.**

Ani szofer, ani pasażerowie nie widzieli płomieni, wydobywających się z motoru auta. Dopiero na krzyk któregoś z przechodniów szofer spostrzegł niebezpieczeństwo.

I tu stała się rzecz, której najmniej można się było spodziewać. Kierowca miast zatrzymać auto, wysadzić pasażerów, za których bezpieczeństwo jest odpowiedzialny i ugasić ogień, sam pierwszy uległ panice i

**przerażony w biegu wyskoczył**

To wystarczyło, by jadący autem z krzykiem jeden przez drugiego opuszczali szybko mknącą taksówkę.

Po chwili na jezdni kłębiło się kilka ciał niefortunnie skaczących.

Pasażerowie płonącej taksówki pozbierali poturbowane kości, a

**auto bez kierowcy**

jezdnią potoczyło się dalej

Dopiero teraz szofer w pogoń puścił się za uciekającą taksówką. Na ulicy powstała panika.

I nie wiedzieć jakie następstwo mogłoby mieć tchórzostwo lekceważącego swe obowiązki szofera, gdyby nie szczęśliwy traf, że taksówka nagle skręciła na lewo, a obaliwszy drzewko na chodniku,

**tyłem ugrzęzła w rynsztoku.**

Gdyby jeszcze teraz szofer momentalnie przystąpił do gaszenia powstałego w motorze pożaru, niewątpliwie uchroniłby taksówkę od szerzonego w niej przez ogień zniszczenia.

Lecz ten, miast ratować maszynę, biegał jak opętany po jezdni, nawołując publiczność do usuwania się z sąsiedztwa spokojnie płonącego auta, gdyż „nastąpi wybuch".

Zjawił się policjant, lecz i ten nie lepiej od szofera orjentował się w sytuacji.

I niewątpliwie obaj ci panowie doprowadziliby do eksplozji rezerwoaru z benzyną, gdyby inną taksówką od Pl. Wolności nie nadjechał

**właściciel płonącego auta, p. Królikowski.**

Królikowski, ujrzawszy płonącą taksówkę, momentalnie wyskoczył z wiozącego go auta, zrzucił marynarkę, a błyskawicznym ruchem usunąwszy pokrywę z motoru

**pożar ugasił w niespełna minutę**

Tym razem na nic się zdały ostrzegawcze okrzyki na znaczną odległość wydawane przez „ostrożnego" funkcjonarjusza policji: — dzielny p. Królikowski auto swe ochronił od rozerwania skutkiem eksplozji na szczątki.

Na widok zniszczenia, spowodowanego przez ogień w taksówce podniecony stratą właściciel jej z pięściami

**rzucił się na niefortunnego szofera,**

Henryka Lohmana.

Tylko interwencja przechodniów uchroniła od poturbowania tchórzliwego szofera. Aczkolwiek wypadek powyższy wyjątkowo nie pociągnął za sobą następstw groźniejszych, to jednak świadczy on, jak często auta powierzane są w nieodpowiednie ręce, co niejednokrotnie stało się już powodem nieszczęścia.

Nie wątpimy, że za sprawą pana komisarza rządu, wczorajszym wypadkiem Henryk Lohman zamknął swoją szoferską karjerę.

### Gruszki na wierzbie.

# Budować będziemy na razie... ustawę
## Na akcję budowlaną wciąż niema pieniędzy

W pierwszemp osiedzeniu państwowej rady funduszu rozbudowy,o dbytym pod przewodnictwem min. skarbu Klarnera, wziął również udział, jako przedstawiciel jednego z sześciu największych miast polskich — ławnik Kulamowicz.

Głównym przedmiotem obrad, trwających z krótką przerwą obiadową do godz. 7-ejw iecz. była nowela, opracowana przez min. skarbu do ustawy o rozbudowie miast.

Ostatecznych uchwał w tej sprawie nie powzięto i będzie ona przedmiotem specjalnego posiedzenia rady w końcu sierpnia.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał również p. ławnik Kulamowicz, wskazując na konieczność obniżenia odsetek pobieranych obecnie przez Bank gosp. krajowego. W przeciwnym bowiem razie **nowowybudowane mieszkania będą o 150 proc.d roższe od przedwojennych.**

Również i pod względem kredytowym musi być Łódź traktowana inaczej jak dotąd.

W odpowiedzi na te postulaty, p. min. Klarner oświadczył, że **narazie przekazał na wykończenie mieszkań półtora milj. z ł.podatku od lokali Bankowi gosp. krajow.,** a w miarę zwiększania się wpływów z tego źródła — przekazywać będzie znaczniejsze sumy na cele budowlane. (e)

## Dla nich wciąż „Warschau"!
### *Śmieszne objawy megalomanji Gdańska.*

Ostatnio senat w. m. Gdańska zarządził, by władze i urzędy gdańskie w pismach, adresowanych do władz i urzędów polskich, posługiwały się polskiemi nazwami geograficznemi miejscowości, położonych na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem jednak nazwy m. Warszawy, które może być nazywane „Warschau".

W związku z tem rada ministrów na jednem z ostatnich swych posiedzeń uchwaliła, aby wszystkie władze i urzędy w pismach, adresowanych do władz i urzędów gdańskich, posługiwały się w drodze wzajemności gdańskiemi, t. j. niemieckiemi nazwami geograficznemi miejscowości, położonych na terytorjum w. m. Gdańska, z wyjątkiem jednak polskiej nazwy miasta „Gdańsk". (p)

## Losy pończoszek
### *wiszą na włosku pertraktacji.*

Jak wiadomo, na dzień wczorajszy robotnicy przemysłu pończoszniczego zapowiedzieli strejk, o ile nie uzyskają żądanej podwyżki w wysokości 25 proc.

Wczoraj rano przemysłowcy nadesłali list, że zamierzają rozpocząć pertraktacje i w tym celu zwołują na dzień dzisiejszy konferencję wspólną z przedstawicielami związku przemysłu pończoszniczego.

Od wyniku tej konferencji zależne są dalsze losy akcji robotników całego przemysłu pończoszniczego. (b)

# Aresztowanie dyrektora Kasy chorych

## w związku z wielką aferą bankową w Bydgoszczy.

## Dr. Samborski jest właścicielem pięknej willi w Sopotach.

Bydgoszcz, 10 sierpnia.

W sprawie afery w Banku Dyskontowym okazało się, że jednym z najpoważniejszych wierzycieli Banku Dyskontowego jest Bank Gospodarstwa Krajowego, którego pretensje przenoszą 2 milj. zł. Poszkodowany też jest Bank Polski.

Aferzyści lokowali swe kapitały w Gdańsku.

Bydgoszcz, 10 sierpnia.

Śledztwo pierwiastkowe, prowadzone w związku z aferą w Banku Dyskontowym, ujawniło szereg sensacyjnych szczegółów.

Okazuje się, że dyrektor Banku dr. Sawicki, pochodzący z Przemyśla, był tam ścigany listami gończymi za dokonane sprzeniewierzenia na szkodę państwowej szkoły przemysłowej, której był dyrektorem.

STOSUNEK DRUGIEGO WSPÓLNIKA, KTÓREGO RÓWNIEŻ ARESZTOWANO, DR. SAMBORSKIEGO, DYREKTORA KASY CHORYCH W ŁODZI, NIE JEST W TEJ SPRAWIE DOSTATECZNIE WYŚWIETLONY.

Faktem jest, że obaj wymienieni wraz z członkiem Rady Nadzorczej, Fieglem, obwinieni są o rozmyślne działanie na szkodę Banku i nadużywanie kredytów dla osobistych celów, spekulację, szkodliwą krydę i t. p., co spowodowało ruinę Banku.

Bydgoszcz, 10 sierpnia.

W dniu wczorajszym aresztowano tutaj na polecenie sędziego śledczego członka Rady Nadzorczej Banku Dyskontowego w Bydgoszczy, Fiegla. Na dzień przed aresztowaniem wniósł on pismo o przyznanie obywatelstwa gdańskiego, celem uniknięcia wydania go w ręce władz polskich.

Okazuje się, że aresztowani w związku z aferą bankową dyrektorzy posiadają znaczny majątek prywatny. DR. SAMBORSKI JEST WŁAŚCICIELEM LUKSUSOWO URZĄDZONEJ WILLI W SOPOTACH.

Bydgoszcz, 10 sierpnia.

Rezultatem prowadzonego przez cały dzień z pełną energją śledztwa jest ujawnienie szeregu dalszych wspólników malwersacji. W związku z tem oczekiwane są dalsze aresztowania.

### Gdzie jest p. Samborski?

Zwróciliśmy się natychmiast do przewodniczącego zarządy kasy chorych w Łodzi p. Kałużyńskiego, który oświadczył, że

OD KILKU DNI BRAK JEST O DYREKTORZE SAMBORSKIM JAKICHKOLWIEK WIADOMOŚCI.

W piątek zwrócono się do p. Kałużyńskiego telefonicznie w imieniu dyrektora Samborskiego, który za pośrednictwem niejakiego pana Szokalskiego, zakomunikował, że nagle z powodu niedyspozycji żony czy dziecka zmuszony jest natychmiast w nocy wyjechać do Gdańska.

Od tej chwili p. Kałużyński żadnych informacji o doktorze Samborskim nie miał.

W związku z tem dowiadujemy się, że stosunek d-ra Samborskiego do sprawy nadużyć w bydgoskim banku dyskontowym nie został ostatecznie wyświetlony.

Jednym z najpoważniejszych wierzycieli tego banku jest Bank Gospodarstwa Krajowego, którego pretensje wynoszą przeszło 2 milj. zł. Poszkodowany jest również Bank Polski. (E)

## Komisja czekała,

### *ale magistrat nikogo nie przysłał.*

Wczoraj o godz. 3 po poł. zebrała się w urzędzie wojewódzkim komisja dla rozpatrzenia postulatów pracowników miejskich w myśl warunków, przyjętych za podstawę likwidacji strejku.

Do komisji tej związki delegowały pp. Piechotkównę, Barczewskiego i Stemborowskiego.

Do obrad jednak nie przystąpiono, ponieważ magistrat nie przysłał swego delegata, uzależniając przysłanie delegata od uprzedniego powzięcia uchwał magistratu, którego posiedzenie odbywało się równocześnie. (P)

## Krwawy incydent

### *na tle strejku tramwajarzy.*

W poniedziałek wieczorem po likwidacji strejku zebrali się w remizie pracownicy tramwajowi. Wśród pracowników tych wywołało zburzenie stanowisko trzech konduktorów, którzy pod wpływem namów dyrekcji i wódki mieli poprowadzić tramwaje na miasto, by złamać w ten sposób w dniu wczorajszym strejk.

Oburzeni pracownicy tramwajowi rzucili się na tych trzech konduktorów i pobili ich do utraty przytomności. Zajściu temu położyła kres policja konna, zaalarmowana przez jednego z funkcjonarjuszy. (E)

## Zarząd uznał

### *postulaty pracowników F. B. za słuszne.*

Na skutek żądania wszystkich członków zarządu funduszu bezrobocia zwołał przew. p. Kuliczkowski nadzwyczajne posiedzenie zarządu. Na posiedzenie to przybył również specjalny delegat dyrekcji funduszu p. Andrycz.

W dyskusji nad sprawą poprawy bytu pracowników tej instytucji szereg mówców przedstawił p. Andryczowi lekceważące traktowanie pracowników Wszyscy członkowie zarządu uznali postulaty pracowników za słuszne i podkreślili konieczność ich zrealizowania. (E)



# Medytowali długo i postanowili:

## Wszystko zostaje po dawnemu!

## Gratyfikacji nie dać, wskaźnika nie stosować za czas strejku nie płacić.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie magistratu, celem przygotowania materjału dla mającej się odbyć komisji w sprawie poprawy bytu materjalnego pracowników miejskich.

Po dłuższych debatach postanowiono sprawy te rozpatrzyć na podstawie wystawionych swego czasu 5 postulatów.

Wobec przychylnego załatawienia jeszcze przed strejkiem dwuch z nich, t. j. zniżenia kosztów utrzymania niższym funkcjonarjuszom miejskim, będącym na utrzymaniu instytucji miejskich oraz wynagrodzenia za godziny pozasłużbowe, pozostały do uregulowania sprawy wskaźnika drożyźnianego, gratyfikacji i zaszeregowania pracowników do wyższych kategorji.

Co się tyczy zastosowania wskaźnika drożyźnianego stwierdzono iż

**sprawa ta nie leży w kompetencji magistratu,**

gdyż w myśl rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, płace pracowników miejskich muszą być ściśle dostosowane do uposażenia funkcjonarjuszy państwowych.

Co do gratyfikacji dla pracowników gazowni miejskiej, magistrat uchwalił **nie zmieniać na razie swej decyzji co do wstrzymania się z wypłatą gratyfikacji.**

Wobec tego jednak że pracownikom miejskim obniżono pobory, co nie dotknęło pracowników gazowni, magistrat, dla rzpatrzenia sprawy możności przyznania gratyfikacji zarówno pracownikom gazowni, jak i pracownikom miejskim, którzy są gorzej wynagradzani — **powołał do życia specjalną komisję, któraby wszechstronnie rozpatrzyła tę sprawę.**

Komisja ta, w skład której wchodzą pp. wiceprezydent Groszkowski i Wojewódzki oraz ławnik Kulamowicz, wynik swych prac ma przedłożyć magistratowi do dn. 1 listopada rb.

W sprawie zaszeregowania niższych funkcjonarjuszy do kategorji wyższych magistrat postanowił

**natychmiast podnieść poszczególnym funkcjonarjuszom stopnie służbowe,**

gdy tylko ministerstwo spraw wewnętrznych zechce zrewidować swą, powziętą swego czasu, odmowną w tym kierunku uchwałę.

W sprawie tej magistrat oczekuje odpowiedzi na wysłany niedawno wniosek do ministerstwa spraw wewnętrznych o przywróceniu dawnych płac niższym funkcjonrjuszom miejskim.

Wreszcie podtrzymano ostatnią uchwałę, **że za czas strejku pobory pracownikom wypłacone nie będą.**

## Kasiarze w monopolu spirytusowym

### operowali całą noc i zrabowali 2.700 zł.

W monopolu spirytusowym przy ul Rokicińskiej nr. 26 odbywa się obecnie remont i cały gmach otoczony jest niskim płotem.

Nocy ubiegłej sytuację tę wykorzystali kasiarze i dostali się do pokoju, w którym mieści się

**ogniotrwała kasa,**

przyczem operowali zupełnie spokojnie gdyż płot zakrywa okna.

Kasiarze wyborowali w ścianie kilka dziur, poczem

**przecięli oba pancerze**

i po wyjęciu ze znajdującej się tam kasetki 2700 zł., zbiegli.

Włamanie to zauważono dopiero rano, gdy personel biurowy przyszedł do pracy i

**zaalarmowano urząd śledczy.**

W trakcie śldztwa aresztowano 2-ch dozorców, którzy oświadczyli, że spali i

**o włamaniu nie wiedzieli.**

Aresztowanych osadzono w więzieniu, a władze prowadzą dalsze śledztwo

—:o:—

## Delegat bez pełnomocnictw

### nie mógł załatwić zatargu z pracownikami.

### Sprawą tą zajmie się wojewoda Ossoliński.

Wczoraj przed południem odbyła się konferencja między przedstawicielem „komisji pięciu" p. Kowalskim i delegatem dyrekcji funduszu bezrobocia, naczelnikiem wydz. prawnego p. Andryczem.

P. Kowalski przedłożył wszystkie postulaty pracowników funduszu, które miały być załatwione w drodze arbitrażu oraz zapytał delegata dyrekcji, czy posiada pełnomocnictwa do ich merytorycznego rozpatrzenia.

W odpowiedzi p. Andrycz oświadczył, że pełnomocnictw takich nie posiada, może jedynie wyrazić pogląd i opinje na te sprawy dyr. depart. w min. pracy Szubartowicza.

Wobec takiego postawienia sprawy p. Kowalski wyraził swe zdziwienie z powodu przyjazdu p. Andrycza do Łodzi bez żadnych pełnomocnictw, co było zupełnie zbędne i niecelowe.

Sprawą poprawy bytu pracowników funduszu zajmie się urząd wojwódzki i podejmie pertraktacje bezpośrednie w tej sprawie z min. pracy, a z całkowitym pominięciem funduszu.

Sprawa ta będzie w najbliższych dniach przedmiotem obrad specjalnej komisji. (e)

## Zemsta za strejk

### Zwolniono z pracy przewodniczącego związku.

W dniu wczorajszym dyrekcja elektrycznej łódzkiej kolei wystosowała pisma, zwalniające z zajmowanych stanowisk następujących pracowników tramwajowych: przewodniczącego zw. pracowników tramwajowych Kusińskiego Teodora, oraz członków ostatniej komistji strejkowej: Kotkowskiego Franciszka, konduktora, Ziemiana Bolesława, motorowego i Włodarczyka Józefa, praktykanta ślusarskiego w warsztatach tramwajowych. (p)




### „CAŁA ŁÓDŹ MÓWI O TEM”.

Brawurowa gra pp. Szuberta i Mrozińskiego i Wilczkowskiego wywołuje nieustanne salwy śmiechu na widowni. Kreacja pań Miłkowskiej i Dunajewskiej oraz reszty zespołu znajdują niemniejsze uznanie wśród publiczności, pobudzając widzów do gromkich oklasków przy otwartej scenie.

Po likwidacji strajku tramwajowego, powrót tramwajami po przedstawieniu zapewniony.

Początek o godz. 8 min. 45.

### „AZAZEL”.

Dziś daje teatr minjatur „Azazel” nieodwołalnie ostatnie przedstawienie składające się z szlagierów 1, 2 i 3 programu.

Po przeszło 3 miesięcznym pobycie w Łodzi gdzie każdy program cieszył się niebywałym powodzeniem „Azazel” udaje się do Białegostoku.

Sala Filharmonji będzie dziś napewno przepełniona do ostatniego miejsca.

### KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera.

W programie m. in. symfonja Kalinnikowa oraz utwory Borodina, Wagnera i Litolfa.

Koncerty symfoniczne w Helenowie, jak nam wiadomo cieszą się wielkim powodzeniem.

## Co usłyszymy przez radjo

*dziś, we środę, dn. 11-go sierpnia?*

### PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy. 17.00—17.25 Odczyt z cyklu „Najnowsza historja Polski” wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.30 — 18.00 Koncert popołudniowy. 18.00 — 18.55 Program dla dzieci: Bajka „Zaśnij oczko”. Janiny Porazińskiej. Wykonawcy: H. Czerniawska, Z. Dobrowolska - Pawłowska, N. Tatarkiewiczówna, B. Herz, J. Tatarkiewicz i St. Nawrocki. 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Objawy gruźlicy u dzieci” wygł. dr. Remigjusz Stankiewicz. 19.25 — 19.35. Nad program „Rozmaitości” 20.00 — 20.15. Komunikat rolniczy. 20.30 — 22.00 Wieczór operowy z udziałem: Zofji Dobrowolskiej-Pawłowskiej, Mieczysława Saleckiego, Augusta Wiśniewskiego i Tadeusza Mazurkiewicza.

### PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, fala 1750 m. 20.30 koncert, zorganizowany przez „Radio Selection”.

Rzym, fala 425 m. 21.25 koncert czeskiej muzyki.

Zurich, fala 513 m. 20.30. koncert kapeli Gilbert z udziałem solistów.

Wiedeń, fala 530 m. 20.00 wesoły wieczór.

Budapeszt, fala 560 m. 19.15 poczta dla radioamatorów, 22.00 wieczór sonat.

Praga, fala 368 m. 20.00 muzyka popularna.

Monachjum, fala 385 m. 19.00 uwertury i fantazje 20.00 muzyka kameralna.

## Telefonistki strejkować nie zamierzały

### Tak oświadczyła przewodnicząca związku p. Woskowiczówna.

W niektórych pismach wczorajszych pojawiły się wzmianki, jakoby strejk miał objąć również telefony, a termin wybuchu tego strejku uzależniono od wyniku onegdajszej decydującej konferencji w urzędzie wojewódzkim.

W sprawie tej upoważnieni jesteśmy z miarodajnego źródła do stwierdzenia, co następuje:

Na skutek wiadomości w pismach poniedziałkowym o mającym rzekomo nastąpić wybuchu strejku w telefonach, p. dyr. Ulejski zawezwał do siebie w poniedziałek przed południem przewodniczącą związku telefonistek, p. Woskowiczównę z żądaniemw yjaśnienia, ile jest prawdy w tych wiadomościach.

Zarazem p. dyr. Ulejski zaznaczył, że jakiekolwiek demonstracje, chociażby w formie strejku godzinnego, są absolutnie niedopuczczalne, a to ze względu na bezpieczeństwo publiczne oraz nieobliczalne szkody, jakie każda przerwa w ruchu telefonicznym musi przynieść społeczeństwu.

**W odpowiedzi p. Woskowiczówna oświadczyła, że strejku w telefonach nie będzie i że telefonistki nie zamierzają w żadnej formie przyłączyć się do akcji strejkowej.**

Wobec tego wszystkie pogłoski o mającym jakoby nastąpić wybuchu strejku w telefonach są pozbawione wszelkiej podstawy. (p)

—:o:—

## Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia

### winni niezwłocznie zarejestrować się w magistracie.

Na podstawie art. 8 ustęp ostatni, 73. ustęp drugi i 75. ustęp pierwszy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-go maja 1924 r. Dz. Ust. Nr. 61 p. 609 — wzywam wszystkich tych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, formalnie przyjętych do wojska polskiego, którzy dotychczas nie zameldowali w urzędzie gminnym (magistracie) lub we właściwym urzędzie meldunkowym swego miejsca zamieszkania względnie zmiany miejsca zamieszkania, zgodnie z par. par. 496 i 467 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, — oraz wszystkich wyżej wymienionych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy w roku 1926 nie otrzymali kart przydziału mobilizacyjnego, ażeby zgłosili swoje dokładne adresy osobiście lub pisemnie najpóźniej do dnia 15. IX. 1926 r. w Urzędzie gminnym (magistracie) lub urzędzie meldunkowym.

Niezależnie od tego wzywam wszystkich wyżej wymienionych oficerów rezerwy i posp. ruszenia, ażeby bezzwłocznie zawiadomili bezpośrednio Dców swoich formacji macierzystych o swoim adresie, a jeżeli nie znają swojej przynależności ewidencyjnej, ażeby zawiadomili o swoim adresie Komendanta P. K. U., na terenie której zamieszkują.

Winni niewypełnienia — na skutek niniejszego rozkazu — obowiązku wynikającego z postanowienia par. par. 496 i 497 rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej ulegną zależnie od okoliczności ustalonych przez władze administracyjne, zgodnie z art. 87 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, albo też obu tym karom włącznie.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IV.
(—) Ledóchowski, gen dyw.



## Głupich nie sieją...

### Stary trick złodziejski znajduje nowe ofiary.

Rachela Kon z Iżbicy szła z dworca kaliskiego ul. Andrzeja, gdy w pewnej chwili doszedł do niej jakiś jegomość i wszczął rozmowę.

Koło Al. Kościuszki nieznajomy ów podniósł z ziemi jakąś paczkę i wszedł z nią razem do bramy, by sprawdzić jej zawartość.

W tej samej chwili drugi jegomość wbiegł z pośpiechem do bramy i oświadczył, że zgubił pieniądze, poczem przeprowadził rewizję u Konowej, a przejrzawszy dokładnie jej pieniądze, zwrócił je z pwrotem.

Gdy Konowa po upływie pewnego czasu zajrzała do swej torebki z pieniędzmi, stwierdziła brak 1.700 zł., które sprytni oszuści wykradli jej. (b)

## Wydalenie ze związku tych, którzy się nie solidaryzowali.

Na ogólnem zebraniu pracowników tramwajowych, odbytem w sali o.k.z.z. w dn. 9 sierpnia r. b. została powzięta uchwała tej treści, by wszystkim kontrolerom i instruktorom wyrazić votum nieufności za niepodporządkowanie się dyrektywom związku, a zarazem kontrolera Wincentego Przybylskiego odwołać z głównego zarządu pracowników użyteczności publicznej, pozostałych zaś kontrolerów i instruktorów skreślić z listy członków związku. (p)

## Zmęczeni życiem usiłują pozbyć się go samowolnie.

Józefa Szejner (Juljusza 38) usiłowała pozbawić się życia przez napicie się sublimatu.

Jan Raciński, zam. przy ul. Engla, napił się w celu samobójczym amoniaku.

Wo bu wypadkach denatom pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe. (b)

## Pojedynek Władysława Lina.

W kinoteatrze „Casino“ występuje piosenkarz Władysław Lin, który swemi satyrycznemi piosenkami zdobył ogólną sympatję łodzian.

Największem powodzeniem cieszy się piosenka p. t. „Nagrobki wielkich łodzian“.

Jedna z osób o której śpiewa p. Lin, czując się obrażoną przysłała mu swych pełnomocników.

Charakterystyczna sprawa honorowa o piosenkę znalazła swój epilog w dniu wczorajszym w lasku brzezińskim.

Po trzykrotnej wymianie strzałów z pistoletów przeciwnicy podali sobie ręce.

# KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
11 sierpnia 1926

## Wzmożenie konsumpcji wewnętrznej

### jest nieodzowną koniecznością dla produkcji krajowej.

### Jesteśmy zbyt ubodzy, by sobie pozwolić na oszczędność.

Kwestji nie ulega żadnej, że obecne polepszenie się stosunków gospodarczych w Polsce zawdzięczać musimy eksportowi, który zagoił rany naszego bilansu handlowego i uaktywnił nasz bilans płatniczy.

Opiera się jednak on o czynnik zawodny i nietrwały, jakim jest konjunktura. Wyzyskaliśmy ją wprawdzie i wyzyskiwać będziemy w dalszym ciągu, gdyż ogólne warunki na szczęście nie zmieniają się na gorsze, niemniej jednak nie wolno na jej podstawie opierać programu, który sobie teraz już nieodwołalnie stworzyć trzeba. ażeby tym nabytkom, których dorobiliśmy się, nie dać przepaść, a przyszłą robotę oprzeć już na gruncie twardym, odpornym na nieprzewidziane zdarzenia i zabezpieczającym jednostajny bieg maszyny gospodarczej.

Do tej pory przeto mówiliśmy przeważnie o eksporcie, bo tylko eksport mógł utrzymać w ruchu jednostki produkcyjne, tylko eksport mógł dostarczyć potrzebnego kapitału obrotowego i tylko eksport mógł zahamować spadek polskiej dewizy, który w pewnych chwilach poczynał być wielce niepokojący.

Dziś zwrócić nam oczy należy na drugi czynnik, na czynnik równie ważny, jak eksport, a bodaj że nawet w pewnych okolicznościach dla produkcji krajowej ważniejszy — na wewnętrzną konsumpcję.

Jeżeli przeto pragniemy dziś mówić o zaniku wewnętrznej konsumpcji i środkach, wiodących do zapobieżenia temu zjawisku w związku z warunkami, które dają podstawę do pewnych optymistycznych przypuszczeń, to trzeba przyznać, że kontynuowanie starych błędów uczyni wszelką akcję bezcelową i zemści się bardzo dotkliwie nietylko na naszej produkcji, ale także na tych jednostkach kupieckich, które nie pójdą z duchem czasu, domagającym się koniecznie unowożytnienia naszego handlu i skończenia z epoką kramikarstwa, na rzecz poważnego, solidnego i budzącego zaufanie handlowania. Ono może dopiero stworzyć podstawy dla akcji, której treść jest przedmiotem tego artykułu.

Sprawa propagandy spożycia wewnętrznego jest pilna. Porównywując dane statystyczne, obrazujące spożycie w innych krajach (przyczem wyłączamy zupełnie kraje o wysokiej zamożności), z danemi, przedstawiającemi spożycie u nas, dochodzimy do konkluzji, że stoimy w konsumpcji pewnych zasadniczych artykułów na szarym końcu narodów cywilizowanych.

Sprawa konsumpcji ma zaś dwojakie znaczenie: gospodarcze — o które nam chodzi w tym wypadku, i społeczno-kulturalne, — które pozostawiamy na boku. Niemniej jednak samo skonstatowanie istnienia tego drugiego czynnika wzmacnia poważnie argumentację, przemawiającą za potrzebą energicznego postawienia sprawy konsumpcji wewnętrznej na porządku dziennym naszych aktualnych społeczno-gospodarczych rozważań. Musi zaś ona zostać rozważona pod kątem wszystkich interesów gospodarczych, równie dobrze produkcyjnych jak i konsumpcyjnych.

Z chwilą powiększenia się obrotu pieniężnego i kredytowego pojawi się ona wprawdzie spotanicznie, jako nieunikniony odruch społeczeństwa przeciwko dotychczasowemu przymusowemu ascetyzmowi w użyciu.

Idzie więc o to, aby odruch ten nie poszedł drogami, krzyżującemi interesy gospodarstwa narodowego, i by nie wpłynął dodatnio raczej na obcą produkcję i obcy handel, zamiast oddać korzyści rodzimej produkcji i rodzimemu handlowi. O ile więc ogólna propaganda spożycia potrzebna jest niewątpliwie i ma wszelkie racje za sobą, to jednak iść musi po linji wzmożenia konsumpcji produktów krajowej prowenjencji i przez krajową produkcję przedewszystkiem przedsięwzięta być powinna w tym ściśle określonym kierunku. Inaczej bowiem zrobią to inni na swoją korzyść.

Stając u progu nowych warunków gospodarczych, postawić sobie musimy śmiało zasadnicze zapytanie, jaką ideą mamy się powodować, dążąc w kierunku spożytkowania tych elementów, które już w tej chwili mamy do dyspozycji, lub które wytworzą się w miarę regulowania całokształtu gospodarczych zjawisk.

Jeżeli bowiem mówimy o skutecznej, celowej, a nawet programowej propagandzie wewnętrznego spożycia, jako o czynniku, który znakomicie uruchomić powinien nasze produkujące warsztaty i nasz handel wewnętrzny, to jednocześnie stajemy wpoprzek tezie, która gospodarcze zbawienie Polski upatruje w stworzeniu płynnego kapitału narodowego drogą oszczędności.

Oszczędność, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, niewątpliwie bardzo zbawienna i mogąca mieć w skutkach dla bogactwa narodowego niezmiernie cenne zasługi, wyklucza — użyta jako program — zwiększenie spożycia.

Oszczędność, jako punkt wyjścia dla akcji społeczno-gospodarczej, jest paradoksem na tle ogólnego zubożenia i ekonomicznego wyczerpania, w jakim się kraj znajduje.

**Oszczędność jest wreszcie nieprawdopodobnym dezyderatem, jeżeli przyjmiemy, że społeczeństwo pozbawione jest rzeczy najpotrzebniejszych i najprymitywniejszych, artykułów takich, które w sąsiednich krajach są przedmiotami codziennego spożycia.**

Wydaje nam się przeto, że jakkolwiek propagowanie oszczędności, w przeciwieństwie tego czynnika do rujnującej rozrzutności, jest z czysto społecznych względów wskazane, to jednak nie może być ono fundamentem, na którym na najbliższe czasy opieraćby się mógł pozytywny i skoordynowany program pracy gospodarczej, ani nie może ona się stać pryzmatem, przez któryby można było spoglądać na całość i przyszłą siłę potencjonalną naszego narodowego gospodarstwa.

Wywody powyższe streścić możnaby w krótkich słowach. Oto, że **za ubodzy dziś jeszcze jesteśmy na to, aby sobie pozwolić na piękny zbytek oszczędności, i że niepodobna stawiać przed społeczeństwem zadań, które są ze względów czysto ludzkich niewykonalne, a tem bardziej budować na nich horoskopów, na które niestety, nam jeszcze za wcześnie.**

Postawiwszy tę tezę, można przystąpić do roztrząśnięcia dylematu, który w niniejszym wypadku stanowi kwestja zwiększania i unormalizowania wewnętrznego spożycia, rzecz prosta, przedewszystkiem tych towarów, które Polska sama sobie wyprodukować może.

Jest w tej mierze, jak już wyżej powiedzieliśmy u nas do zrobienia niesłychanie wiele, dotychczasowa bowiem praktyka nie wyczerpała ani części środków, które się do tego przyczynić mogą, ani nie szukała sposobów, ażeby produkcji naszej dać drogą sprytnej, efektownej i przedsiębiorczej propagandy pierwszeństwo przed fabrykatami obcemi, któremi Polska od czasu do czasu jest zalewana.

Brak tu miejsca po temu, aby roztrząsać te wszystkie mankamenty, które popełnione zostały w tej mierze zarówno przez przemysł, jak i przez handel polski. Syntetycznie jedynie stwierdzić należy, że obok wielu innych, niewątpliwie równie ważnych, te przedewszystkiem wybijały się ponad inne, które i dzisiaj powodują, że artykuły, któreby nie trudno mogły znaleźć zbyt, nie wychodzą poza obręb magazynów lub nie są wcale fabrykowane tylko dlatego, że ich wytwórcom brak należytej energji kupieckiej i zrozumienia, iż wobec olbrzymiej międzynarodowej konkurencji i wielkiej prężności reklamowej, jaką okazują inne produkujące narody, nie można dziś operować archaicznemi metodami, z czasów, kiedy hermetyczne zamknięcie granic ochraniało dostatecznie krajową produkcję przed obcą kokurencją.

Konieczność utrzymania normalnych międzynarodowych stosunków handlowych i umożliwienia artykułom wybitnie eksportowym należytego zbytu na rynkach zagranicznych wyklucza możność bardzo intensywnego protekcjonizmu. **Czasy reglamentacji importowych muszą także minąć. Z tem się nasz przemysł liczyć musi, równie dobrze, jak z tem także, że okres dumping'u walutowego także rychło się skończy i że trzeba będzie wtedy nietylko sprzedaż, ale i produkcję kalkulować w złocie.**

Są to nieuchronne konieczności na drodze do zupełnej odbudowy gospodarczej, a źleby było, gdyby znalazły nas znowu nieprzygotowanych. Rozważenie ich w całej rozciągłości, przy rozpatrzeniu wszystkich także konkluzji, jakie dla polskiego przemysłu i handlu z nich wynikną, winno zwrócić uwagę na ważność rynku wewnętrznego, jako jedynego czynnika, na którym w prawdziwie zdrowy sposób może się oprzeć normalna działalność produkcji i handlu polskiego.

Sprawa eksportu dla wielu gałęzi przemysłowych w rasie zwiększenia konsumpcji wewnętrznej — z naczelnej stanie się wtórną.

Będzie ją wtedy można traktować znacznie racjonalniej, spokojniej i trzeźwiej, aniżeli dzisiaj, co wpłynie dodatnio na wartość naszych kwalifikacji handlowych na obcych rynkach.

Trudno podawać na tem miejscu sposoby i środki, z których pomocą ma się odbywać propaganda wytwórczości naszej wewnątrz kraju. Są one proste, o ile idzie o zasadę ogólną, a komplikują się jedynie przy gatunkowaniu, zależnie od rodzaju produkcji i rozmiaru warsztatu.

Znane są i szeroko stosowane w innych krajach, tak, że nic nowego wymyślać nam nie trzeba. **Na czele ich kroczy rozumna i celowa reklama, inspirowana przez żywą i konsekwentną chęć trafienia do konsumenta i uczynienia zeń sobie klijenta, często nawet pomimo jego woli.**






## Dolar w Łodzi.

**W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym panowała dla dolara tendencja zniżkowa.**

**W godzinach porannych obracano na prywatnym rynku dolarami po kursie 9,10 w płaceniu i 9,11 w żądaniu.**

**Kurs ten utrzymywał się do południa.**

**W godzinach wieczorowych kurs uległ zniżce. Przy minimalnych obrotach obracano dolarami po 9,09 w płaceniu i 9,10 w żądaniu. Tendencja osłabiona. Materjału wystarczająca ilość.**

**Bank Polski w dalszym ciągu płacił za dolary 8,98, za funty angielskie 44 zł. za franki francuskie 18,60.**

### GOTÓWKA.

Dolary 9,04

### CZEKI.

Belgja 25,35
Holandja 365,10
Londyn 44,205
Nowy York 9,07
Paryż 26,10
Praga 26,93
Szwajcarja 175,82 i pół
Włochy 30,50

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 69 — 68.75 — 69 — w zł. 625.83 — 623.56 1/4 — 625.83

Pożyczka kolejowa 140.—

Pożyczka konwers. 5 proc. 41 — 41.75 — 41.50 — 8 proc. 145.50 — 146.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie rublowe 31 — 31.10 — 31.05

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 30.90 — 31 — 31.90

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne = złotowe 37.60 — 36.90 — 37.—

5 proc. listy zastawne m. Łodzi 13.—

### AKCJE.

Bank Polski 79.50 — 81.25
Bank Zachodni 1.20 — 1.10
Bank Zarobkowy 5.75 — 6.—
Bank Handlowy 3.—
Bank Zjedn, Ziem Polsk. 1.20
Elekryczność 37.—
Częstocice 1.05
Cukier 2.50 — 2.45 — 2.50
Węgiel 62 — 60 — 60.50
Nobel 2.45
Ostrowieckie 5.65 — 5.55 — 5.60
Rudzki 1.07 — 1.09
Zieleniewski 10.50 — 10.75
Haberbusch 6.30
Gosławice 1.65
Nafta 0.50
Cegielski 15.—
Modrzejów 3.10 — 3.20
Starachowice 1.65 — 1.68
Zawiercie 8.35 — 8.50
Spirytus 1.75 — 1.70

## Giełdy zagraniczne.

**Gdańsk**, 10 sierpnia.

Za 100 złotych: 56.85, — 57.—, telegr. wypłaty na Londyn 25.07 1/2, Berlin 122.547 — 122.853, Nowy Jork 5.14.72 — 5. 16.03, Warszawę 56.65 — 56.80.

**Paryż**, 10 sierpnia.

Londyn 171.—, Nowy Jork 35.12, Belgja 97.82, Hiszpanja 544.—, Włochy 118, Szwajcarja 678, Danja 935, Holandja 1418, Szwecja 947, Niemcy 838.

**Londyn, 10 sierpnia.**

Nowy Jork 4.86 1/4, Holandja 12.11, Francja 171.25, Belgja 174.75, Włochy 145, Niemcy 20.42 3/4, Szwajcarja 25.14 1/2, Hiszpanja 31.64, Partugalja 2.53 Danja 18.34, Szwecja 18.17, Norwegja 22.18, 1/2, Praga 164.12, Wiedeń 34.40. Warszawa 44.50.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 10 sierpnia 1926 roku.

Londyn 44.50, za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 45.91 — 46.39, wypłaty na Warszawę 46.18 — 46.42, wypłaty na Katowice 46.18 — 46.42, na Poznań 46.28 — 46.52, Gdańsk 56.85 — 57.—, wypłaty na Warszawę 56.65 — 56.80. Wiedeń czeki 77.10 — 77.60, banknoty 76.90 — 77.—, Praga 373.—.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.